

# Beznadziejna sytuacja Kurdów w pozamachowej Turcji

20 lipca 2016

Podczas gdy media na całym świecie poszukiwały przyczyn piątkowej próby puczu w Turcji, mało który analityk bierze pod uwagę zdanie Kurdów na temat zaistniałego kryzysu. Na całym świecie omawiano różne scenariusze – od gry CIA przez tarcia wewnętrzne, odrodzenie ruchu kemalistowskiego, a nawet spisek samego Erdoğan – pisze Yeghia Tashjian, korespondent „Medium Publicznego”.

## HISTORYCZNA PUŁAPKA

Prawie nikt nie podniósł kwestii, co może dziać się w głowach przywództwa kurdyjskiego w Turcji. Czemu partie kurdyjskie – zarówno Partia Pracujących Kurdystanu (PKK – organizacja na poły zbrojna, na poły polityczna), jak i Ludowa Partia Demokratyczna (HDP – partia socjaldemokratyczna, zdominowana przez Kurdów) – zdystansowały się od tej kwestii? Czy miały inną opcję? Aby odpowiedzieć, należy przyjrzeć się historii, by dała wyobrażenie o przeszłych doświadczeniach.

W lipcu 1908 roku tzw. Młodzi Turcy zorganizowali zbrojny zamach stanu przeciw rządowi sułtana Abdula Hamida II. Młodzi Turcy, będący zwolennikami świeckiego państwa, nie byli jedynymi przeciwnikami zmurszałego reżimu. Ormianie, uciskani przez sułtana, także dążyli do reform społecznych i politycznych w Zachodniej Armenii (obecnie zwanej Wschodnią Turcją). Sułtan to ignorował żądania Ormian, to reagował z brutalną agresją, często podburzając plemiona kurdyjskie przeciwko ormiańskiemu chłopstwu. W 1908 roku, wobec poczucia beznadziei, nacjonalistyczno-socjalistyczna Armeńska Federacja Rewolucyjna (dasznacy), sprzymierzyła się z Młodymi Turkami, aby obalić sułtana.

Mimo że pucz się udał, jego efektem była dalsza polaryzacja

społeczno-religijna między sunnickimi Turkami i „niewiernymi” Ormianami. Stronnicy sułtana postrzegali nowy rząd jako „niewierne państwo, kontrolujące muzułmańskie imperium”. Efektem był kontrpucz w 1909 roku, będący próbą rozmontowania Drugiej Ery Konstytucyjnej Imperium Osmańskiego i zainstalowania autokratycznych rządów sułtana Abdula Hamida II.

Zwolennicy sułtana wzięli odwet, co zakończyło się masakrą 30 tysięcy Ormian w prowincji Adana. W 1913 roku Ferriman Z. Duckett napisał na ten temat książkę, używając po raz pierwszy w historii terminu holokaust. Ostatecznie kontrpucz się załamał, lecz Ormianie zapłacili za niego wysoką cenę. Śledztwo w sprawie masakry zostało zamknięte i zapomniane. Dekadę później tureccy organizatorzy puczu i kontrpuczu zdecydowali o ostatecznym rozwiązaniu kwestii ormiańskiej w Imperium.

Dziś, jeśli przywództwo kurdyjskie w Turcji wzięłoby udział w „puczu”, naraziłoby się na podobny los. Jeśli pucz był wyreżyserowany przez Erdoğaną w celu konsolidacji instytucji państwowych, to Kurdowie, popierając go, wpadliby w pułapkę i byliby postrzegani jako „konspiratorzy” i „obcy agenci”.

## **DEMOKRATYCZNA WŁADZA?**

Nie było zaskoczeniem, że wiele mediów doszukiwało się analogii pomiędzy tureckim zamachem stanu a pożarem Reichstagu. W związku z tym współlider HDP Selahhatin Demirtas był bardzo ostrożny w reakcjach i zadeklarował: „Ci, którzy wznieśli pucz próbowali zaatakować wybranych przez ludzi parlamentarzystów, to jest katastroficzne zdarzenie.”

We wcześniejszym oświadczeniu Demitras stwierdził, że Kurdowie zawsze byli przeciwko puczom [które w republikańskiej Turcji są instytucją „ochrony świeckości i demokracji”, wpisaną do konstytucji – przyp. tłum.] i jeśli takie wydarzenia będą miały miejsce, HDP stanie przeciwko nim. Dalej podkreślał, że

pucze nigdy nie umacniały ani nie wspierały demokracji w Turcji. W odpowiedzi premier Turcji Binali Yıldırım podziękował HDP, która potępiła próbę zamachu na turecki rząd. Tym niemniej, już kilka godzin później zwolennicy AKP [islamistycznej partii rządzącej – przyp. tłum.] przypuścili jednoczesne ataki na trzy biura HDP w miastach Osmaniye, Malatya i Iskenderun.

Założyciel PKK Abdullah Öcalan, pomimo że od 17 lat siedzi w więzieniu, był jedynym liderem na całym Bliskim Wschodzie, który przewidział, co się szykuje w Turcji. „Jeśli proces rozwiązywania [kwestii kurdyjskiej] zbliży się do finału, zastosują mechanizm puczu. Spróbują zorganizować zamach stanu w Turcji. Proces rozwiązywania jest przeszkodą na drodze do puczu” – ostrzegał.

Öcalan nie jest ani wyrocznią, ani wróżbitą. Przeżył już kilka wojskowych zamachów stanu i ma silne kontakty z palestyńskimi, ormiańskimi i arabskimi organizacjami marksistowskimi, które w latach osiemdziesiątych prowadziły otwartą walkę zbrojną z Turcją i Izraelem.

Co więcej, organizacja parasolowa, zrzeszająca odłamy kurdyjskiego ruchu wyzwolenczego – Unia Wspólnot w Kurdystanie (KCK) – wystosowała oświadczenie w odpowiedzi na oskarżenia: „Miała miejsce próba puczu, [zorganizowana] przez osoby, których tożsamość i cele nie są jeszcze jasne. Próba ta miała miejsce tuż przed posiedzeniem Rady Bezpieczeństwa, podczas którego Recep Taip Erdoğan miał rzekomo wyznaczyć bliskich sobie generałów na najwyższe stanowiska wojskowe. Innym uderzającym aspektem tej próby puczu jest to, że przydarza się ona w czasie, gdy odbywają się dyskusje na temat polityki zagranicznej faszystowskiego rządu AKP.”

Oświadczenie konkluduje, że po obecnej próbie przewrotu przedstawianie Erdoğan i „faszystowskiej dyktatury AKP” jako demokratycznej władzy jest podejściem jeszcze niebezpieczniejszym niż sama próba puczu.

## **BEZNADZIEJNA PERSPEKTYWA**

Jakkolwiek Kurdowie w Turcji nie znoszą prezydenta Erdoğan i rządów AKP, to nie mogą także postrzegać wojskowych jako swoich wybawców. To turecka armia po przewrotach w 1971 i 1980 roku prowadziła najbrutalniejsze prześladowania lewicy i Kurdów. Przyszłość Kurdów jest wciąż niejasna, niektórzy twierdzą nawet, że jest to sprawa beznadziejna, niezależnie czy władza będzie świecka, czy religijna.

Kurdowie mogą podzielić los Ormian i Asyryjczyków. Turcja pod rządami Erdoğan nie ma pola manewru w kwestii kompromisu z Kurdami i nadania tej społeczności praw politycznych. Wręcz przeciwnie, Erdoğan będzie robił, co może, aby zmarginalizować i zdusić demokratyczne głosy Kurdów i pchnąć ich w stronę radykalizmu. To może być nowa pułapka. Jeśli Kurdowie poczują, że nie ma dla nich nadziei, ponownie uzbroją się i powstaną. Może być to wymówka dla kolejnego ludobójstwa w Anatolii.

Autorstwo: Yeghia Tashjan

Tłumaczenie: Jakub Kundzik

Źródło: [MediumPubliczne.pl](http://MediumPubliczne.pl)

### **O AUTORZE**

Yeghia Tashjan jest libańsko-armeńskim politycznym aktywistą, badaczem i blogerem. W 2010 r. założył forum/blog Nowa Polityka Wschodnia. Obecnie jest regionalnym przedstawicielem genderowego think tanku Kobiety Wojny i pełni funkcję asystenta naukowego w Centrum Badawczym Diaspory Ormiańskiej na Uniwersytecie Haigazian w Beirucie.